

## *Nauczanie uniwersyteckie w świetle przywileju fundacyjnego Kazimierza Wielkiego*

Idea utworzenia uniwersytetu w Krakowie niewątpliwie powstała w kręgu najbliższych doradców króla Kazimierza Wielkiego, wśród których nie brakowało absolwentów włoskich uczelni, jak Jarosław Bogoria Skotnicki, jego bratanek Janusz Suchywilk ze Strzelec czy Florian Mokrski<sup>1</sup>. Śledząc bowiem treść supliki skierowanej przez polskiego monarchę do papieża Urbana V<sup>2</sup>, a następnie postanowienia aktu fundacyjnego krakowskiego *Studium Generale*, bez trudu można zauważyć, że na ich ujęciu zaciążyły przeżycia byłych scholarów zagranicznych uniwersytetów, którzy osobiście doświadczyli niebezpieczeństw związanych z wyjazdem po naukę do zagranicznego centrum uniwersyteckiego, jak też konsekwencji konfliktów pomiędzy scholarami a obywatelami miasta będącego siedzibą uniwersytetu. Dlatego też adresowanej do papieża prośbie Kazimierza Wielkiego o zgodę na założenie uniwersytetu<sup>3</sup> „w mieście Krako-

<sup>1</sup> Oprócz nich w Polsce w czasach Kazimierza Wielkiego wykształcenie wyższe uzyskało kilkadziesiąt osób. Por. wykaz u Z. Kaczmarczyka, *Monarchia Kazimierza Wielkiego (Organizacja Kościoła, sztuka i nauka)*, Poznań 1946, s. 323.

<sup>2</sup> Guillaume de Grimoard rozpoczął pontyfikat 6 listopada 1362 r., nie będąc nawet kardynałem. Był szóstym z kolei papieżem awiniońskim i pierwszym, który powrócił do Rzymu po okresie tzw. niewoli awiniońskiej. Po trzech latach musiał jednak powrócić do Awinionu wskutek buntu Perugii, a następnie mieszkańców Rzymu. Był człowiekiem skromnym, stroniącym od luksusu, czym różnił się zarówno od swoich poprzedników, jak i następców. Jako papież starał się doprowadzić do usprawnienia administracji kościelnej, przywrócenia dyscypliny w zakonach, wyłączenia nadużyć itd. Jednocześnie dokonał centralizacji władzy papieskiej, rezerwując dla siebie obsadę wszystkich ważniejszych, a nawet mniej ważnych urzędów i beneficjów w całej Europie. Nie zapominał też o uniwersytetach, które zawsze stanowiły przedmiot jego szczególnej troski. Sam zresztą przyczynił się do założenia trzech nowych: w Krakowie, Peczu i Wiedniu. Zmarł w Awinionie 19 grudnia 1370 r. i został pochowany w tamtejszej katedrze. Jego grób stał się wkrótce ośrodkiem kultu i już za Klemensa VII, trzeciego po nim papieża awiniońskiego, wszczęto jego proces beatyfikacyjny. Został on jednak ukończony dopiero w 1870 r. Zob. J.N.D. Kelly, *Encyklopedia papieży*, tłum. i uzup. T. Szafranski, Warszawa 1997, s. 311–314.

<sup>3</sup> Zgodzić się należy z A. Petranim, *Szkolnictwo teologiczne w Polsce*, „Prawo Kanoniczne” 1964, r. VII, nr 1–2, s. 128, że Polska, przyjmując chrześcijaństwo, przejęła też wszystkie instytucje kościelne, w tym również szkolnictwo katedralne i parafialne. W momencie gdy Kazimierz Wielki podjął starania o założenie *studium generale* w Krakowie, uniwersytety cieszyły się ogromnym autorytetem jako ponadpaństwowe instytucje wymaganym uniwersalnej Europy chrześcijańskiej. Ów uniwersalizm oznaczał jedność chrześcijańskich narodów oraz jedność Kościoła i państwa, a przejawiał się w wyznawanym przez wszystkich światopoglądzie chrześcijańskim, ponadnarodowym cesarstwie, jednolitej kulturze łacińskiej i ustalonym szkolnym sposobie nauczania. Zob. M. Markowski, *Doktrynalne podstawy krakowskiego*

wie, znaczniejszym w swoim Królestwie” towarzyszyło uzasadnienie, że z powodu wielkiego oddalenia szkół powszechnych, „o przeszło 40 dni drogi, nauka w tych krajach wygnanie cierpi, a wielu szlachetnych kleryków z Polski schwytyanych i uwięzionych jest i było i w więzieniu zmarło”:

[...] *potissime cum propter magnam distanciam studiorum generalium, ultra XL dietas distancium scientia in illis partibus exilium paciatur et multi nobiles clerici de Polonia aliqui capti et alii detenti, et in captiuitate mortificati sunt et fuerunt*<sup>4</sup>.

Z kolei w akcie fundacyjnym Akademii Krakowskiej znalazły się bardzo szczegółowe postanowienia dotyczące wzajemnych relacji pomiędzy scholarami a mieszczanami krakowskimi oraz między uniwersytetem a władzami miasta, mówiąc dokładnie dwu miast: Krakowa i Kazimierza. Przesądziły o tym dramatyczne wspomnienia arcybiskupa Jarosława Bogorii Skotnickiego z czasu jego studiów w Bolonii, a przede wszystkim z wydarzeń, które omal nie doprowadziły do opuszczenia tego miasta przez scholarów i likwidacji działającego w nim uniwersytetu. Ich przebieg Jarosław znał doskonale jako jeden z przywódców skierowanej przeciw władzom miasta rebelii studenckiej w rezultacie stracenia obwinionego o cudzołóstwo jednego ze scholarów, w czym jego koledzy dopatrzili się złamania przywilejów uniwersyteckich gwarantujących im wyjęcie spod jurysdykcji miejskiej. Postanowili oni w związku z tym opu-

---

*koncyliaryzmu*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 6, 1999, s. 78. Do tego można jeszcze dodać powszechnie uznawany autorytet prawa kanonicznego i rzymskiego jako wspólnej płaszczyzny porozumienia dyplomatów i prawników z różnych państw. Szczególną rolę w tworzeniu uniwersytetów, a także dostarczaniu materialnych środków do ich funkcjonowania odgrywał Kościół. W przekonaniu papieży duże znaczenie miało uprawnienie do zatwierdzania stopni naukowych i nadawania „prawa nauczania gdziekolwiek” (*licentia ubique docendi*), co powodowało, że stopień naukowy przyznany na danym uniwersytecie miał walor ogólnoeuropejski i upoważniał do prowadzenia wykładów na wszystkich pozostałych. Dość szybko dzięki temu uniwersytety uzyskały charakter międzynarodowych ośrodków życia naukowego, przy czym zarówno w ich działaniu, jak i w strukturze można zauważyć daleko posunięte analogie, przejawiające się w stosowaniu tych samych zwyczajów, używaniu tego samego języka (łaciny), jak również identycznego systemu prawnego jako podstawy odpowiedzialności scholarów i profesorów. Nic też dziwnego, że ze względu na te okoliczności, a zwłaszcza ze względu na rolę uniwersytetów, ukształtowało się przekonanie, że decyzję o założeniu uczelni mogła podjąć tylko jedna z dwóch ówczesnych potęg, a mianowicie cesarz lub papież. Król Kazimierz Wielki, który z cesarzem pozostawał w nie najlepszych stosunkach, wołał z odnośną prośbą zwrócić się do papieża, słusznie wychodząc z założenia, że skierowanie jej do cesarza byłoby pośrednim uznaniem jego praw do zwierzchnictwa nad Polską, a na tym tle był szczególnie wyczułony. Wybraniu papieża jako adresata odnośnej prośby sprzyjał też fakt, że w tym okresie papieństwo, dostrzegając przydatność studiów teologicznych do walki z herezjami, a prawniczych do zaspokajania potrzeb w dziedzinie prawodawstwa, wymiaru sprawiedliwości, administracji czy służby dyplomatycznej, skutecznie podporządkowało sobie istniejące uczelnie, łącznie z tymi, u których początków leżała decyzja cesarza. Por. R. Palacz, *Powstanie i rozwój uniwersytetów w średniowieczu* [w:] *Katolicyzm średniowieczny*, pod red. J. Kellera, Warszawa 1977, s. 229. Ostatecznie doszło do tego, że bez wsparcia i opieki Kościoła żaden uniwersytet, łącznie z owymi utworzonymi przez cesarzy, nie mógł egzystować. Zob.: S. Wielgus, *Prawo w średniowiecznej kulturze europejskiej*, „Ethos” 1999, r. 12, nr 1–2 (45–46), s. 64 oraz S. Szczur, *Papież Urban V i powstanie uniwersytetu w Krakowie w 1364 r.*, Kraków 1999, s. 200. Było to również konsekwencją oparcia finansów uniwersyteckich na systemie beneficjów i prebend kościelnych, które stanowiły także podstawę dochodów profesorskich.

<sup>4</sup> Tekst i tłumaczenie supliki oraz odnośnego przywileju miejskiego podają zasadniczo w wersji oryginalnej przytoczonej przez S. Krzyżanowskiego w jego artykule *Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje*, „Rocznik Krakowski” 1900, t. IV, s. 55 i n., a przywilej Kazimierza Wielkiego z tłumaczeniem z niewielkimi zmianami według publikacji B. Wyzomskiej, *Przywileje fundacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków b.d.

ścię miasto, a to z kolei oznaczało ruinę dla jego mieszkańców, w znacznej mierze żyjących z ich pieniędzy. Ostatecznie dzięki pośrednictwu papieża doszło do kompromisu, na mocy którego studenci postanowili wrócić<sup>5</sup>, a władze Bolonii zobowiązały się wybudować specjalną kaplicę dla odprawiania w niej codziennych modłów za duszę straconego scholara<sup>6</sup>. Nic też dziwnego, że pomny owych wydarzeń Jarosław Bogoria Skotnicki starał się usunąć zarzewie ewentualnych przyszłych konfliktów między mieszczanami a studentami i w tym duchu wpłynął na Kazimierza Wielkiego, nakłaniając go do wprowadzenia szczegółowych regulacji zarówno w zakresie sądownictwa nad scholarzami, jak i w odniesieniu do ich kontaktów z mieszczanami na gruncie handlowym i ekonomicznym. Tak więc akt fundacyjny Kazimierza Wielkiego zabraniał pozywać doktora, magistra, scholara, księgarza czy bedela przed jakimkolwiek sądem duchownym lub świeckim pod karą 10 grzywien groszy praskich. Dla tych osób bowiem właściwy był sąd rektorski w sprawach cywilnych i lżejszych karnych. Na wypadek natomiast, gdyby popełniono ciężki występki, a w szczególności:

scholara lub kogoś z wymienionych na złodziejstwie, cudzołóstwie lub nierządzie, zabójstwie lub innej zbrodni głównej jawnie schwytano, występki takich rektor rozpatrywać nie będzie, ale duchowny do sądu biskupiego natychmiast ma być odesłany, świecki zaś naszemu podlegnie sądowi. Jeżeli zaś scholar świecki, bedel, księgarz albo ich służy o zbrodnię zabójstwa, cudzołóstwa, obcięcia członków, zadania rany śmiertelnej lub jakkolwiek szkodny występki obwinieni zostaną, natenczas nie według zwyczajów ojczystych albo statutów, ale podług prawa rzymskiego mają być sądzeni<sup>7</sup>.

Aby jednocześnie wykluczyć jakąkolwiek ingerencję władz miejskich, król zabronił im nawet w wypadkach ciężkich przestępstw, a tym bardziej wykroczeń, chwytać i przetrzymywać sprawców należących do społeczności uniwersyteckiej inaczej aniżeli tylko w obecności sług rektora i za jego zezwoleniem i rozkazem. Analogiczne postanowienia znalazły się też w przywileju miasta Krakowa dla uniwersytetu, który w zasadzie powtórzył w tym zakresie treść aktu królewskiego. W szczególności, jak stwierdzają rajcy, ławnicy i przysiężnicy miasta Krakowa:

Król postanowił, aby [...] mistrzowie, scholarzy i inni wyżej wymienieni, dla nauk w mieście Krakowie przemieszkujący, mieli rektora, któryby wykonywał jurysdykcję zwyczajną nad nimi w sprawach cywilnych i w karnych mniejszej wagi, i tak: aby scholar lub ktokolwiek z wymienionych o obrazę słowną lub o lżejsze szarpanie za włosy, albo o uderzenie ręką lub pięścią, choćby do lekkiego rozkrwawienia, oskarżony przed swoimrektorem odpowiadał, a gdzie indziej do żadnego sądu nie był pociągany – zakazuje król pod pewnymi karami, aby nikt kogokolwiek z wymienionych w tych cywilnych lub karnych lżejszych sprawach [...] do innego sądu pociągać się nie ważył. W karnych zaś głównych sprawach, to jest złodziejstwie, rabunku, zabójstwie, nie-

<sup>5</sup> Część z nich jednak udała się do Vincenzy, gdzie dała początek tamtejszemu uniwersytetowi.

<sup>6</sup> Scenę rokowań przedstawia tablica z płaskorzeźbą wyobrażającą pięciu przywódców studenckich i pięciu członków władz miasta, niegdyś wmurowana w ścianę nieistniejącej dzisiaj kaplicy, a obecnie znajdująca się w muzeum miejskim w Bolonii.

<sup>7</sup> *Quod si [...] scolaris vel alius predictorum in furto, adulterio sive stupro, homicidio aut aliquo crimine capitali notorie fuerit deprehensus, illorum cognitio ad rectorem non pertineat, sed statim, si clericus fuerit, ad episcopale iudicium remittatur, si vero laycus, nostro iudicio subiacebit. Si vero scolaris laycus, bedellus, stacionarius aut ipsorum familiaris de crimine homicidii, adulterii, membrorum mutilacione aut letali vulnere vel quocumque nephario excessu fuerit accusatus, extunc non secundum consuetudines patrie vel statuta, sed iuxta leges per nos aut iudicem deputatum acusatus debet iudicari [...].* Zob. B. Wyrozumska, *Przywileje fundacyjne...*, s. 10–11.

rządzie, cudzołóstwie i podobnych jawnie popełnionych, gdyby kogo z wymienionych schwymano, duchowny do biskupiego sądu ma być zaraz odesłany, świecki zaś królewskiemu sądowi podpadnie. Tam jednak sądzony będzie tylko w przytomności rektora, nie podług zwyczajów lub statutów miejskich miasta Krakowa lub królestwa polskiego, ale podług ustaw prawa kanonicznego i rzymskiego [...]»<sup>8</sup>.

Jednocześnie na mocy obu przywilejów scholarzy przybywający do Krakowa lub z niego wyjeżdżający byli zwolnieni od wszelkiego rodzaju ceł, myt i opłat, a także mieli prawo swobodnego sprowadzania żywności, prowiantu, drzewa lub innych rzeczy potrzebnych im do życia. Przywilej królewski szedł zresztą jeszcze dalej, zakazując krakowskim piekarzom i młynarzom pobierania wyższej ceny aniżeli od własnych współobywateli oraz zapewniając scholarom i ich mistrzom odpowiednie mieszkania za umiarkowany czynsz, a nawet zapowiadając wyznaczenie „kampsora, czyli Żyda” (*unum campsorem seu Iudeum*)<sup>9</sup>, który by miał wystarczające pieniądze do pożyczania scholarom i który by nie pobierał większych odsetek aniżeli grosz od jednej grzywny na miesiąc.

O wiele większe znaczenie dla omawianej problematyki od przysługujących scholarom i innym członkom społeczności akademickiej przywilejów ekonomicznych czy jurysdykcyjnych miały jednak te postanowienia Kazimierza Wielkiego, z których wynikało, że chciał on widzieć zakładaną przez siebie akademię jako uczelnię urządzoną według systemu bolońskiego. Zaznaczył to wyraźnie, gwarantując rektorom uniwersytetu, doktorom, mistrzom, scholarom, pisarzom, sprzedawcom ksiąg, bedelom oraz ich domownikom, którzy by dla uniwersytetu do Krakowa przybyli i tam przebywali, że będzie „praw, przywilejów, swobód, statutów i wszystkich innych zwyczajów, w studiach powszechnych bolońskiej i padewskiej przestrzeganych i zachowywanych chronić, bronić i nimi się opiekować”<sup>10</sup>.

W ślad za tym również władze miasta Krakowa przyjęły wobec uniwersytetu pewne zobowiązania, także na przyszłość:

My zaś rajcy, ławnicy i przysiężnicy miasta Krakowa powyżej wspomniani, rektorowi uniwersytetu, doktorom, mistrzom, scholarom i wszystkim innym, których to dotyczy, wyżej wymienio-

<sup>8</sup> [...] *quod magistri, scolares et alii supradicti, qui gracia studii in ipsa civitate Cracoviensi morabuntur, rectorem habeant, qui in ciuilibus iurisdictionem habeat ordinariam in eosdem, et in criminalibus leuibis causis, veluti si forte scholaris uel quilibet predictorum pro verbali iniuria aut pro capillatione modica, seu pro percussione de manu uel pugno, eciam ad leuem sanguinis efusionem, fuerit inculpatus, coram rectore suo, et alibi nullatenus, debeat conveniri, inhibens sub certis penis, quod nullus aliquem predictorum in premissis ciuilibus uel criminalibus leuibis [...] ad alium iudicem trahere presumat. Verum et in criminalibus ac capitalibus, puta furto, latrocinio, homicidio, stupro uel adulterio et similibus notorie commissis, si predictorum quispiam fuerit deprehensus, si clericus fuerit, statim ad episcopale iudicium remittatur; si autem laycus, regali iudicio subiacebit; ibi tamen non iudicabitur, nisi in rectoris presencia, nec per consuetudines uel statuta municipalia ciuitatis Cracouiensis uel regni Polonie, sed per institutiones iuris canonici et ciuilibis [...].* Zob. S. Krzyżanowski, *Poselstwo Kazimierza Wielkiego...*, s. 66 i 95. Zwraca tu uwagę określenie podstawy wyrokowania w sądzie królewskim jako *institutiones iuris civilis*, co odbiega od użytego w akcie Kazimierza Wielkiego zwrotu *iuxta leges*. Nie stanowi to jednak żadnej różnicy, gdyż *ius civile*, *leges*, *ius caesareum*, *ius imperiale*, *ius scriptum etc.* to oznaczające w średniowieczu prawo rzymskie synonimy.

<sup>9</sup> Było to konsekwencją faktu, że Kościół zabraniał katolikom udzielania pożyczek na procent.

<sup>10</sup> [...] *isposque et eorum quemlibet in suis iuribus, privilegiis, libertatibus et statutis et consuetudinibus omnibus aliis, que in Studiis Generalibus, videlicet Bononiensi et Padvano, tenentur et observantur, conservare, defensare ac tueri.* Zob. B. Wyrozumska, *Przywileje fundacyjne...*, s. 8–9.

nym, w szkole krakowskiej przebywającym przyrzekamy wieczyście dotrzymać i nieskażenie dochować wszystkie i poszczególne ustawy i ugody, jakie w szkołach i bolońskiej, i padewskiej są w zwyczaju, a które oni słusznie i kanonicznie uchwalić zechcą, i ich samych w łonie miasta utrzymując, w ich prawach chcemy zachowywać i bronić<sup>11</sup>.

Średniowiecze bowiem wytworzyło dwa typy uniwersytetu:

- 1) „model korporacyjny”, w którym scholarzy zorganizowani na wzór cechu wybierali spośród siebie rektora i zatrudniali za uzgodnioną zapłatą profesorów. Model ten pochodził z Włoch, a jego charakterystycznym przykładem były uniwersytety w Bolonii i Padwie, na których wzorował się Kazimierz Wielki<sup>12</sup>. Podstawową dyscypliną na uniwersytetach typu korporacyjnego było prawo rzymskie i kanoniczne;
- 2) „model kolegialny”, stanowiący wspólnotę profesorów zamieszkujących wspólnie w tzw. kolegiach, korzystających z beneficjów oraz prebend kościelnych i wybierających ze swego grona rektora. Model ten ukształtował się w Paryżu i znalazł zastosowanie w Europie północno-zachodniej<sup>13</sup>. Podstawową dyscypliną na takich uniwersytetach była teologia.

Jak zatem wynika z powyższych rozważań, cechą charakterystyczną przyjętego przez Kazimierza Wielkiego systemu bolońskiego była dominująca pozycja rektora wybieranego przez scholarzów z ich grona, co znalazło wyraz w obu dokumentach. W szczególności podkreślił to król, stwierdzając wyraźnie:

Chcemy, aby scholarzy własnego rektora<sup>14</sup> mieli, który by ich sądził w sprawach cywilnych i miał jurysdykcję zwyczajną nad wszystkimi, którzy by w mieście Krakowie dla studiów zamieszkali. Wszyscy więc pomienionemu rektorowi przysięć i jego słuchać mają<sup>15</sup>.

W dalszym ciągu swego przywileju król precyzyjnie określił zakres jurysdykcji rektora, o czym już była mowa, a także nakazał władzom miast Krakowa i Kazimierza, aby w razie potrzeby udzieliły pomocy rektorowi dla zapewnienia skuteczności jego orzeczeń:

---

<sup>11</sup> *Nos vero consules, scabini et iurati Cracouienses supradicti rectori universitatis, doctoribus, magistris, scolariibus et aliis omnibus quorum interest sepeditis in studio Cracouiensi moram trahentibus, omnia et singula statuta et pacta in studiis Bononiensi et Padvano consueta, ac per eos rationabiliter Cracouie statuenda, promittimus perpetuo ipsis tenere et inuiolabiliter obseruare, ipsosque in visceribus caritatis gerentes, manutenere volumus, in suis iuribus defendere et tueri [...].* Zob. S. Krzyżanowski, *Poselstwo Kazimierza Wielkiego...*, s. 67 i 96.

<sup>12</sup> Nadał on jednak utworzonej przez siebie uczelni cechy szkoły państwowej, co przejawiało się w przejęciu kosztów uposażenia profesorów przez państwo (w tym wypadku z dochodów żup krakowskich). Naśladował w ten sposób postanowienia Fryderyka II z 1224 r. dotyczące uniwersytetu w Neapolu, na które z kolei wpłynęła tradycja rzymskich szkół prawniczych z okresu dominatu, utrzymywanych przez państwo i mających stałą obsadę profesorską.

<sup>13</sup> Nawiązywał do niego akt odnowienia Akademii Krakowskiej wydany przez Władysława Jagiełłę. Zob. J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006, s. 96, przyp. 403.

<sup>14</sup> O tym, że mógł być nim tylko scholar, świadczy wykluczenie od tej funkcji przedstawicieli grona nauczającego: „Żaden doktor lub magister rektorem nie będzie mógł być obrany” (*nullus umquam vel doctor aut magister in rectorem possit eligi*).

<sup>15</sup> [...] *volumus, ut scolares proprium rectorem habeant, qui in civilibus causis ipsos iudicare debeat habeatque iurisdictionem ordinariam super omnes, qui in civitate Cracouiensi causa studii moram traxerint omnesque predicto rectori iurare, obedire teneantur.* Zob. B. Wyrozumka, *Przywileje fundacyjne...*, s. 10–11.

*Sed si scholaris vel alius de premissis sentencie vel mandato rectoris non paruerit cum effectu rectorique suo fuerit rebellis, ad requisicionem rectoris teneantur advocati civitatis utriusque suam familiam mittere ad dicti rebellis pertinaciam compescendam*<sup>16</sup>.

To postanowienie Kazimierza Wielkiego znalazło odpowiednik w dokumencie miejskim, w którym czytamy:

[...] *rectori quoque supradicto, qui pro tempore fuerit, ad compescendum rebelles, prout in prefatis privilegiis domini nostri Regis continetur, assistere fideliter et prestare consilium, auxilium et fauorem*<sup>17</sup>.

Za swoje trudy rektor miał być wynagradzany kwotą 10 grzywien, ściaganą, podobnie jak w wypadku innych wynagrodzeń uniwersyteckich, z dochodów żup krakowskich. Z drugiej strony jednak jako scholar nie mógł być dopuszczony do egzaminu na żadnym wydziale podczas sprawowania funkcji rektora.

Uprawnienia scholarów nie ograniczały się jednakże tylko do wyboru rektora. W systemie bolońskim, a więc również w Akademii Krakowskiej, to właśnie oni byli czynnikiem decydującym o obsadzie katedr, a ingerencja króla lub jego komisarza w tej dziedzinie mogła mieć miejsce tylko w razie braku zgody wśród scholarów:

*Item doctores et magistri ad sedes sallariatas predictas elligantur per scolares illius facultatis, in quam doctor vel magister fuerit assumendus. Et si forte scolares in eligendo discordes fuerint, is electus sit, qui a maiori parte fuerit nominatus, qui nobis, si presentes fuerimus, alias nostro commissario, quem super hoc statuemus, presentetur et electus per nos vel per eum remaneat in lectura*<sup>18</sup>.

W takim wypadku zatem decyzja należała do króla lub jego urzędnika, co wydaje się w pełni zrozumiałe, jako że to właśnie król miał utrzymywać z kasy państwowej poszczególne profesora:

*Item exnunc sallarium sedes infrascriptas, videlicet sedem Decretorum de quadraginta marcis argenti annuatim, sedem Decretalium de totidem, sedem Sexti Clementinarum de XX marcis. Item providemus legenti Legum Codicem de XL marcis argenti, legenti Inforciatum de totidem et legenti Volumen de XX marcis. Pro anno sequenti similiter iuxta consuetudinem Studii legalis, legentibus Digestum Vetus et Novum cuilibet ipsorum de XL marcis providemus. Duobus vero magistris legentibus Phisicam ordinamus sallarium XX marcarum cuilibet annuatim et magistro in artibus damus scolam beate Virginis et decem marcas redditus apponemus eidem ac rectori*

<sup>16</sup> „A gdyby scholar lub ktoś z wyżej wymienionych, wyrokowi lub rozkazowi rektora nie był posłuszny naprawdę i buntował się przeciw swojemu rektorowi, obowiązani będą wójtowie obojga miast na żądanie rektora wysłać sługi swoje dla poskromienia zuchwałości wspomnianego buntownika”. Zob. B. Wyrozum-ska, *Przywileje fundacyjne...*, s. 11.

<sup>17</sup> „Rektorowi także pomienionemu, który pod ów czas będzie, do poskromienia krnąbrnych, jak się to w przywilejach pana najjaśniejszego króla naszego zawiera, wiernie dopomagać, rady, pomocy i przychylności użyczać będziemy!”. Zob. S. Krzyżanowski, *Poselstwo Kazimierza Wielkiego...*, s. 67 i 96.

<sup>18</sup> „Doktorzy i mistrzowie do płatnych katedr powinni być obierani przez scholarów tego wydziału, do którego za doktorów lub mistrzów mają być przyjęci. A gdyby w wyborze scholarzy nie byli zgodni, mianowany przez większą część, ma być obrany i nam, jeżeli wówczas obecni będziemy lub naszemu komisarzowi, którego na to ustanowimy, prezentowany. Obrany zaś przez nas albo przez naszego komisarza niech obejmie katedrę”. Zob. B. Wyrozum-ska, *Przywileje fundacyjne...*, s. 12–13.

*Universitatis pro suis laboribus providemus de sallario decem marcarum, prout in aliis Studiis est consuetum*<sup>19</sup>.

Ten stosunkowo niedługi fragment przywileju królewskiego stanowi najistotniejszą jego część, i to bynajmniej nie z tego względu, że reguluje kwestię wynagrodzeń profesorów. Tutaj bowiem znalazły się istotne postanowienia na temat struktury uniwersytetu, a w szczególności jego podziału na poszczególne wydziały: prawa, medycyny i sztuk wyzwolonych. Nie udało się natomiast Kazimierzowi Wielkiemu uzyskać zgody na uruchomienie wydziału teologii, która jako „suma wiedzy średniowiecznej” wysunęła się na czoło ówczesnych dyscyplin uniwersyteckich i była uważana za królową nauk (*regina omnium scientiarum*). Wyrazem tego stało się przodujące miejsce doktorów teologii w wytworzonej na średniowiecznych uniwersytetach hierarchii, której drugim biegunem był wydział sztuk wyzwolonych. Jakkolwiek decyzja papieża Urbana V odmawiająca zgody na założenie wydziału teologii<sup>20</sup> oznaczała powstanie uniwersytetu o nieco kadłubowym kształcie, gdyż tylko trzywydziałowego, nie może być ona uważana za jakiś przejaw dyskryminacji monarchy polskiego. Zapewne była ona podyktowana troską papieża o odpowiedni poziom tej dziedziny, zwłaszcza wobec faktu, że Polska znajdowała się wówczas na obrzeżach katolickiego świata i graniczyła nie tylko z pogańską Litwą, ale również i schizmatyczną Rusią. Nie mogło być bowiem obojętne Urbanowi V, kto i w jaki sposób będzie nauczał teologii w Krakowie, a o braku odpowiednio przygotowanych profesorów niewątpliwie wiedział. Przypuszczalnie na zgodę papieża w tym zakresie nie liczył również Kazimierz Wielki, który w cytowanej suplice wyraźnie podkreślił, że chodzi mu o założenie w Krakowie *Studium Generale* „w każdym wydziale, a zwłaszcza w prawie kanonicznym i rzymskim” (*in quacumque facultate et specialiter tam iuris canonici quam civilis*). Przysłówek *specialiter* nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, na jakiej dziedzinie w mającym powstać uniwersytecie został położony główny akcent. W tym czasie zresztą istnienie wydziału teologicznego nie było konieczne wobec kształcenia księży w szkołach katedralnych<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> Zob. B. Wyrozumka, *Przywileje fundacyjne...*, s. 11–13. „Wyznaczamy także płace na katedry następujące, a mianowicie: na katedrę dekretów 40 grzywien srebra corocznie, na katedrę dekretalów tyleż, na katedrę szóstej księgi Klemensa 20 grzywien. Opatrujemy także czytającego kodeks praw 40 grzywnami srebra, czytającego księgę zwaną *Infortiatum* takąż sumą, czytającego księgę zwaną *Volumen* 20 grzywnami, podobnie na rok przysły podług zwyczaju szkoły prawa, czytającym *Digestum Vetus* i *Novum*, każdemu 40 grzywien naznaczamy. Dwóm zaś mistrzom czytającym fizykę wyznaczamy płacę 20 grzywien każdemu rocznie, a mistrzowi sztuk wyzwolonych oddajemy szkołę Najświętszej Marii Panny i 10 grzywien dochodu przyłączymy. Rektorowi uniwersytetu za jego trudy wyznaczamy zapłatę 10 grzywien, jak w innych Studiach Powszechnych jest w zwyczajach”.

<sup>20</sup> Na ten temat zob. J. Sondel, *Zawsze wierny...*, s. 191 i n.

<sup>21</sup> Sytuacja uległa natomiast zdecydowanej zmianie po zadeklarowaniu przez Jagiełłę woli przyjęcia chrztu wraz z całym narodem litewskim, co stworzyło potrzebę zapewnienia właściwie przygotowanych i odpowiednio licznych kandydatów do pracy misyjnej. Królewskiej parze mogło się wydawać, że wobec podjęcia przez kolejnego papieża Urbana VI decyzji o otwarciu wydziałów teologicznych w Wiedniu (1384 r.), Heidelbergu (1385 r.), Erfurcie (1389 r.) i Pawii (1389 r.), a także o założeniu na prośbę Krzyżaków czterowydziałowego, to jest obejmującego również teologię uniwersytetu w Chełmnie (1387 r.), sprawa zostanie załatwiona pozytywnie i szybko. Jednakże intrygi krzyżackie spowodowały, że Urban VI na pismo Jadwigi i Jagiełły w ogóle nie odpowiedział, a zgody na utworzenie wydziału teologicznego w Krakowie udzielił dopiero Bonifacy IX w 1397 r.

Inaczej natomiast wyglądała sprawa z wydziałem sztuk wyzwolonych<sup>22</sup>. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wydział ten rozpoczął działalność, chociaż trudno w aktualnym stanie źródeł stwierdzić, kiedy to nastąpiło. Jego start był o tyle łatwiejszy, że krakowskie *Studium Generale* nie powstało bynajmniej na intelektualnej pustyni, lecz miało przygotowane zaplecze w postaci szkoły katedralnej i działającej na wysokim poziomie szkoły parafialnej Najświętszej Marii Panny. Pierwsza z nich istniała niewątpliwie już dużo wcześniej na Wawelu, a z jej działalnością należy łączyć bogaty księgozbiór znany z inwentarza sporządzonego za biskupa Maura w 1110 r., a obejmujący dzieła używane do nauki gramatyki, poetyki, dialektyki, Pisma św., teologii oraz prawa kanonicznego, między innymi *Collectio trium partium*, *Leges Longobardorum*, *Leges Longobardicae* i inne<sup>23</sup>. Przez jakiś czas kierował tą szkołą Wincenty zwany Kadłubkiem, który powrócił do niej po ukończeniu studiów w Bolonii lub Paryżu.

Szkoła parafialna NMP, podobnie jak inne szkoły tworzone od połowy IX w. przy parafiach w celu odpowiedniego przygotowania chłopców do udziału w nabożeństwach i obrzędach religijnych w charakterze pomocników kapłana, była instytucją kościelną obliczoną na zaspokajanie potrzeb Kościoła. W ramach nauczania uczniowie poznawali przede wszystkim ministranturę i śpiew kościelny, a także podstawy łaciny<sup>24</sup>

<sup>22</sup> Już w statucie Uniwersytetu Paryskiego z 1215 r., uważanym za pierwszy akt tego typu, podkreślono propedeutyczny charakter owych *artes liberales*. W praktyce wydział ten odgrywał rolę współczesnego liceum przygotowującego do dalszych studiów. Dlatego też, jak wspominałem, był uważany za najniższy stojący w hierarchii uniwersyteckiej, co powodowało, że w okresie późniejszym dochodziło do paradoksalnej z dzisiejszego punktu widzenia sytuacji, iż docent lub profesor, a nawet dziekan tego wydziału był jednocześnie studentem innego fakultetu, poddając się takim samym wymogom formalnym jak jego własni studenci. Szczególnie często dotyczyło to studiów teologicznych z uwagi na bogate beneficja przewidziane dla ich profesorów.

<sup>23</sup> Szczegółowo wspomnianym inwentarzem z 1110 r. oraz jego pierwowzorem z 1101 r. zajął się A. Vetulani w pracy *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z roku 1110*, „*Slavia Antiqua*” 1953, t. VI, s. 163–192. Jak wynika z dokonanej przez tego autora analizy inwentarza, obejmował on również spis biblioteki szkolnej, której główne pozycje stanowiły dzieła autorów antycznych. Oprócz nich inwentarz wymienia wiele ksiąg liturgicznych oraz kilka prawniczych.

<sup>24</sup> Łaciny uczono na wszystkich stopniach kształcenia, od szkoły parafialnej po uniwersytet, zmieniał się jedynie stopień trudności i podręczniki. Na poziomie elementarnym do nauki gramatyki łacińskiej używano podręczników Donata *Ars grammatica* oraz Priscjana *Institutiones grammaticae* pochodzących jeszcze z okresu późnego cesarstwa rzymskiego. Na wyższym poziomie używano *Doctrinale puerorum* Aleksandra de Villa Dei oraz wierszowanej gramatyki Eberharda z Bethune i Ludolfa z Hildesheimu, a od połowy XV w. również gramatyki Lorenza Valli. Podczas nauki języka korzystano ze słowników, zwłaszcza z *Originum sive Ethimologiarum libri XX* Izydora z Sewilli. Niekiedy jednak stosowano opracowania autorów angielskich Alkuina (730–804) i Bedy Czcigodnego (673–735). Bardziej biegłym scholarom z kolei zalecano dodatkowo lekturę pisarzy starożytnych i ojców Kościoła, jednakże miało to na celu jedynie poszerzenie zasobu słownictwa i wzbogacenie znajomości form gramatycznych bez specjalnej troski o styl i formę wypowiedzi. Zob. J. Krzyżaniakowa, *Szkoły i kultura intelektualna średniowiecznego Poznania* [w:] *Alma Mater Posnanensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hau-sera, T. Jasińskiego i J. Opolskiego, Poznań 1999, s. 20. Warto przy tym wspomnieć, że w szkołach średniowiecznych stosowano również dość nietypową pomoc dydaktyczną, a mianowicie opracowanie Jakuba de Cessolis pt. *Księga figur szachowych*, napisane około 1300 r. i zachowane w 250 rękopisach, co świadczy o jego popularności. Zawartemu w tym dziełku opisowi danej figury towarzyszyły dotyczące jej nauki moralne. Zob. A. Karłowska-Kamzowa, *Ilustracje traktatu Jakuba de Cessolis: „Księga figur szachowych” jako narzędzie nauczania od połowy XIV do początku XVI wieku* [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, pod red. W. Iwańczaka i K. Brachy, Kielce 1997, s. 205–222.



oraz nabywali umiejętność czytania i pisania, dzięki czemu mieli ułatwiony dostęp do szkół katedralnych. W szkołach parafialnych rozpoczynano naukę od uczenia się na pamięć pacierza i psalmów po łacinie, po czym następowała nauka czytania oraz nauka wierszowanej gramatyki łacińskiej w ujęciu Aleksandra. Przedmiotem zajęć były też nieznanne bliżej *regulae pueriles*, a także pisma Katona i Teodulfa<sup>25</sup>. Jedynie w niektórych z tych szkół wolno było nauczać sztuk wyzwolonych w ramach *trivium* i *quadrivium*. Należała do nich właśnie założona przez biskupa Iwona, jako pierwsza w Polsce, szkoła przy kościele Najświętszej Panny Marii w Krakowie. Miała ona szczególne znaczenie i cieszyła się takim uznaniem, że w ufundowanej przez Kazimierza Wielkiego akademii mogła pełnić funkcję wydziału sztuk wyzwolonych, stanowiącego wstępne studium do nauki uniwersyteckiej. Była ona na utrzymaniu miasta, a kierujący nią mistrz nazywany rektorem był powoływany przez radę miejską<sup>26</sup>.

O sztukach wyzwolonych (*artes liberales*) twórca Akademii Krakowskiej w jej akcie fundacyjnym wspomina dwukrotnie:

- raz zapowiadając ich utworzenie: [...] *scolas debitas exnunc ordinamus pro legendo iure canonico vel civili, medicinis vel artibus liberabilibus*<sup>27</sup>,
- oraz drugi raz, gdy przeznaczają dla magistra sztuk wyzwolonych szkołę Najświętszej Marii Panny i 10 grzywien dochodu<sup>28</sup>.

Dopuszczenie do nauczania owych *artes liberales*, które sięgały korzeniami starożytnego Rzymu<sup>29</sup>, wynikało z tego, że Kościół przejął z antyku to wszystko, co dało się pogodzić z jego doktryną<sup>30</sup>, dostarczając w ten sposób materiału do dalszych badań. Ten zakres wiedzy uzupełniono później opartą na Biblii nauką teologii, a także sam schemat antycznych *artes liberales* wypełniono nową treścią zgodnie z potrzebami Kościoła. Obejmowały one tradycyjny zakres wiedzy, mianowicie *trivium*, w którego skład wchodziła gramatyka, retoryka i dialektyka, oraz zaliczane do *quadrivium*: arytmetyki, geometrii, astronomii i muzyki.

<sup>25</sup> Bliższą charakterystykę szkół parafialnych w trzynasto- i czternastowiecznej Polsce podał A. Karboviak, *Szkoły parafialne w Polsce w XIII i XIV wieku* [w:] *Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau*, November 1896, *Abhandlungen der philologische Classe*, Bd. XXV, s. 367–376.

<sup>26</sup> Zob. J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. I: *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 294.

<sup>27</sup> „Urządzamy szkoły potrzebne dla czytania prawa kanonicznego, rzymskiego, medycyny i sztuk wyzwolonych...”. Zob. B. Wyrozumska, *Przywileje fundacyjne...*, s. 10–11.

<sup>28</sup> [...] *magistro in artibus damus scolam beatae Virginis et decem marcas redditus apponemus* [...], *loc. cit.*

<sup>29</sup> W szczególności Ciceru uważał je za środek oświecenia i wykształcenia ludzi. Współczesny Cynceronowi Warron wymienił w *Disciplinarum Libri IX* jako *artes liberales* gramatykę, dialektykę, retorykę, geometrię, arytmetykę, astrologię (tj. astronomię), muzykę, medycynę i architekturę. Dwie ostatnie *artes* były domeną specjalistów, natomiast wiadomości z muzyki, geometrii i arytmetyki, podawane dla ogólnego wykształcenia, ograniczały się do elementów. Zob. T. Sinko, *Od filantropii do humanitaryzmu i humanizmu*, Warszawa 1960, s. 24–27.

<sup>30</sup> Zob. J. Sondel, *Zawsze wierni...*, s. 14. Najazdy germańskie i będący ich rezultatem okres ciemnoty zdeaktualizowały wartość tego kompromisu, potem jednak sprawa ta ponownie odżyła. Szczególnie silną pozycję wśród opracowań wykorzystywanych na uniwersytetach w średniowieczu miały dzieła Arystotelesa, co wynikało z faktu, że przekazywały one ogromny zasób wiedzy z wszystkich praktycznie dziedzin, i to w zakresie niedostępnym średniowiecznej nauce, a mianowicie: ontologii, logiki, psychologii, fizyki, filozofii przyrody, etyki, polityki i ekonomiki zwanej filozofią praktyczną, retoryki i poetyki. Wiedza ta była poparta ogromnym materiałem empirycznym, a podstawowa metoda recepcji dzieł Arystotelesa polegała na ich komentowaniu. Zob. P. Czartoryski, *Średniowiecze* [w:] *Historia nauki polskiej*, t. I, pod red. B. Suchodolskiego, Wrocław 1970, s. 107–109.

metyka, geometria, astronomia i muzyka. Najważniejszą z tych dziedzin była gramatyka jako podstawa pozostałych dyscyplin. Obejmowała ona nie tylko naukę reguł gramatycznych, ale także lekturę i egzegzęz dzieł różnych autorów, głównie klasycznych, ale niekiedy również ojców Kościoła. W jej zakres wchodziła także metryka. W ramach retoryki główny nacisk kładziono na umiejętność pisania listów, dokumentów i protokołów (*ars dictaminis*), a pewną wagę przywiązywano też do zagadnień prawnych, co można stwierdzić w odniesieniu do stosunków polskich na podstawie wspomnianego inwentarza biblioteki krakowskiej z 1110 r., wyliczającego wiele pozycji prawnych. Dialektykę, czyli logikę natomiast traktowano dosyć pobieżnie i dopiero z biegiem czasu zaczęła ona zyskiwać na znaczeniu. Tak ujęte *trivium* stanowiło podstawę studiów teologicznych, dlatego też większość średniowiecznego kleru na nim kończyła edukację, uzupełniając ją tylko w niewielkim zakresie wiadomościami z *quadrivium*, przede wszystkim z arytmetyki, której głównym zadaniem było obliczanie kalendarza kościelnego (*computus ecclesiasticus*)<sup>31</sup>. Po odnowieniu Akademii Krakowskiej zasadniczy zakres nauki na tym wydziale uzupełniono różnymi dyscyplinami filozoficznymi<sup>32</sup>.

Najważniejszą dyscypliną wykładaną na uniwersytecie miało być jednak prawo. Kazimierz Wielki był szczególnie zainteresowany tą dziedziną z uwagi na to, że dostrzegł potrzebę powierzenia wymiaru sprawiedliwości wykwalifikowanym prawnikom, co było konsekwencją spisania prawa zwyczajowego w postaci Statutów. Odtąd bowiem podstawą orzecznictwa miało stać się prawo pisane, a to wymagało opanowania sztuki czytania, interpretacji i właściwego stosowania przepisów. Taką umiejętność można było osiągnąć tylko drogą nauki uniwersyteckiej. Jeszcze bardziej zresztą była ona nieodzowna w sądach właściwych dla mieszczan, sołtysów i chłopów rządzących się prawem niemieckim. Ustanowiony bowiem przez Kazimierza Wielkiego Sąd Wyższy Prawa Niemieckiego na Zamku Krakowskim, będący instancją wyższą w stosunku do sądów miejskich, a także powołany do życia przez tego monarchę Sąd Sześciu Miast miały działać na podstawie spisanego w specjalnej księdze prawa magdeburckiego, które w razie luki lub niejasności przepisu przyjmowało pomocnicze stosowanie prawa rzymskiego i kanonicznego. Zgodzić się przy tym trzeba z Adamem Vetulanim<sup>33</sup>, iż już wówczas rozumiano, że przez naukę obu tych systemów prawnych daje się studentom to, co my dzisiaj nazywamy formacją prawniczą.

Niezależnie od tego Kazimierz Wielki zdawał sobie sprawę, że wykształceni na prawie rzymskim i kanonicznym prawnicy byli konieczni do prowadzenia rozległej działalności dyplomatycznej na forum międzynarodowym<sup>34</sup>. Do nich bowiem należało w tej i w następnej epoce prowadzenie rokowań, załatwianie sporów między państwami i sporządzanie traktatów. Dlatego też wobec ożywionych stosunków z innymi państwami, a w szczególności dla skutecznego przeciwstawiania się czeskim pretensjom

<sup>31</sup> Zob. A. Petrani, *Szkolnictwo teologiczne...*, s. 133 i n., oraz A. Karbowski, *Szkoła katedralna krakowska w wiekach średnich*, Kraków 1899, s. 10 i n.

<sup>32</sup> Na temat zakresu materiału i stosowanych w Akademii Krakowskiej w nieco późniejszym okresie podręczników zob. M. Markowski, *Nauki wyzwolone i filozofia na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, „Studia Mediewistyczne” 1968, t. IX, s. 91 i n.

<sup>33</sup> A. Vetulani, *Początki najstarszych wszechnic środkowoeuropejskich*, Wrocław 1976, s. 73.

<sup>34</sup> Zob. J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, Kraków 1978, s. 81.

do korony polskiej czy też krzyżackim roszczeniom terytorialnym, konieczne było posiadanie licznego zastępu biegłych w prawie oraz w sztuce argumentacji legistów i kanonistów. Oprócz tego prawo, w tym wypadku prawo rzymskie, mogło stanowić element wzmocnienia władzy panującego na podstawie zawartej w Digestach justyniańskich zasady: *Quod principi placuit, legis habet vigorem* oraz *Princeps legibus solutus*. Takie bowiem rezultaty dało wykorzystanie w tym celu prawa rzymskiego we Francji i na Węgrzech i otoczenie królewskie musiało sobie z tego zdawać sprawę. Słusznie też zauważył swego czasu Z. Kaczmarczyk<sup>35</sup>, że wychowanie przyszłych urzędników w duchu rzymskich norm o jednolitej i silnej władzy królewskiej miało stanowić podstawowe założenie polskiej szkoły myślenia państwowego. Na użytek zewnętrzny natomiast prawo rzymskie miało dostarczać argumentów zgodnej z polską racją stanu doktrynie o pełnej suwerenności Polski zarówno w stosunku do papieża, jak i cesarza<sup>36</sup>. Można do tego dodać jeszcze inne argumenty, na przykład podkreślenie w dokumencie miasta Krakowa roli i umiejętności prawniczych („Przystoi ze wszech miar Rzeczypospolitej, aby [...] miała męża biegłe w prawie, ozdobą cnót przybrane, znajomością nauk świetne, do rady dojrzałe i znamienite”) czy też jeszcze bardziej oczywistą okoliczność, a mianowicie fakt, że studia prawnicze przez całe średniowiecze dawały gwarancję zrobienia kariery w administracji kościelnej lub państwowej<sup>37</sup>.

W tym stanie rzeczy nie może dziwić – jak była o tym mowa wyżej – że w suplice do papieża Urbana V król położył główny nacisk na uruchomienie wydziału prawa rzymskiego i kanonicznego, podkreślając, że chodzi mu o zgodę na założenie uniwersytetu *in quacumque facultate et specialiter tam iuris canonici quam civilis*. O przywiązywaniu przez Kazimierza Wielkiego szczególnej wagi do opanowania wiedzy prawniczej świadczy też niemające odpowiednika w żadnym innym dokumencie uniwersyteckim postanowienie tego monarchy, aby scholarzy wprost z wykładów udawali się na rozprawy prowadzone przez oficjała biskupiego dla opanowania w ten sposób umiejętności praktycznego stosowania prawa:

<sup>35</sup> Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego...*, s. 305.

<sup>36</sup> Zob. *Historia Polski*, t. I, cz. 1, pod red. H. Łowmiańskiego, Warszawa 1964, s. 544, oraz J. Sondel, *Kilka uwag na temat początków Uniwersytetu Krakowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 2002, r. CIX, 1, s. 120 i n. Z drugiej strony prawnicy wykształceni na prawie rzymskim dostarczali teoretycznej podbudowy ekspansjonistycznym tendencjom cesarzy rzymskich narodu niemieckiego. Prawo rzymskie jednak wykorzystywano nie tylko w interesie cesarstwa, lecz również do usystematyzowania prawnego układu sił teokratycznej wizji papieżstwa. Terminologia prawna dostarczała też teologii nowego języka i nowych pojęć, ścisłość zaś definicji prawa rzymskiego okazała się w takim samym stopniu przydatna jak logiczne definicje Arystotelesa. Szczególne znaczenie prawa rzymskiego polegało jednak na dostrzeżeniu problemu stosunków między Kościołem a państwem, między władzą duchowną a świecką. Zob. J.W. Kowalski, *Problematyka teologii katolickiej w średniowieczu* [w:] *Katolicyzm średniowieczny...*, s. 278–279.

<sup>37</sup> Tak więc warunkiem osiągnięcia godności biskupa w myśl postanowień soboru w Konstancji było uzyskanie stopnia doktora lub licencjata z prawa kanonicznego, rzymskiego lub teologii. Zob. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. III; 1414–1445: *Konstancja – Bazylea – Ferrara – Rzym*, układ i opracowanie A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003, s. 241. Nawet przeciwny koncepcji uniwersytetu prawniczego w Krakowie S. Szczur, *Papież Urban V...*, s. 176, przyznaje, że mimo uznania teologii za najważniejszą z nauk, faktycznie za taką uchodziło prawo. Jak wynika również z badań przeprowadzonych przez K. Ożoga, *Formacja intelektualna biskupów w średniowieczu* [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 177, wśród biskupów krakowskich było bez porównania więcej prawników aniżeli teologów.

*Item pro habendo exercicio scholaribus studii dominus episcopus Cracoviensis officialem suum in ipsa civitate Cracoviensi locare debeat, prout est locatus, ut de leccionibus scolares ad practicam transeant et sumant audaciam allegandi*<sup>38</sup>.

Podstawę wykładów uniwersyteckich z pierwszej dziedziny miało stanowić *Digestum Vetus* i *Digestum Novum* jako części najważniejszego działu Kodyfikacji Justyniańskiej, które były znane pierwotnie Imeriusowi, faktycznemu twórcy uniwersytetu w Bolonii. Później natomiast odkryto część środkową Digestów<sup>39</sup>, którą według tradycji sam Imerius miał nazwać *Infortiatum*. Do tego dochodziło jeszcze jako przedmiot wykładu dziewięć z dwunastu ksiąg Kodeksu Justyniańskiego (*Codex Iustinianus*), zbiór Nowel justyniańskich (*Novellae*), czyli konstytucji wydanych przez cesarza już po ukończeniu prac kodyfikacyjnych, nazwanych *Authenticum*, a także *Institutiones* pomyślane jako podręcznik do nauki prawa, ale jednocześnie mające charakter obowiązującej ustawy. Do tego dodano jeszcze pochodzące z późniejszego okresu *Libri Feudorum*. Te trzy ostatnie części, to jest *Novellae*, *Institutiones* i *Libri Feudorum*, połączono z kolei w tzw. *Volumen*. W sumie dawało to pięć części prawa rzymskiego w ówczesnym ujęciu, z których każdą miał się zajmować osobny profesor, w tym czterech zwyczajnych, a mianowicie czytający *Digestum Vetus*, *Digestum Novum*, *Infortiatum* i *Codex* oraz jeden nadzwyczajny, wykładający *Volumen*. Ten ostatni był wynagradzany kwotą 20 grzywien, czyli o połowę mniejszą aniżeli czterech poprzednich<sup>40</sup>. Warto przy tym zwrócić uwagę, że przy takiej strukturze wykładu z prawa rzymskiego profesorowie krakowscy byli bardziej dowartościowani od swoich bolońskich kolegów, z których jedynie dwóch, a mianowicie wykładawców *Digestum Vetus* i Kodeksu uznano za zwyczajnych. Jak wynika bowiem ze słów średniowiecznego prawnika Odofredusa, w tych dwóch księgach mieściła się *practica totius civilis sapientiae*. Pozostałe trzy miały charakter drugorzędny i były wykładane *extraordinarie*, co zasadniczo odbiega od treści aktu Kazimierza Wielkiego (czterech profesorów zwyczajnych oraz jeden nadzwyczajny). Świadczy to również o znaczeniu, jakie król Polski przywiązywał do nauczania prawa rzymskiego<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> Zob. B. Wyrozumska, *Przywileje fundacyjne...*, s. 13.

<sup>39</sup> Kodyfikacja, zwana justyniańską od imienia swojego twórcy cesarza Justyniana, została sporządzona z ogromnym rozmachem w latach 529–533. Składała się ona z trzech części: Kodeksu obejmującego fragmenty konstytucji cesarskich, Digestów stanowiących zbiór fragmentów opinii prawników rzymskich oraz Instytucji będących w zasadzie podręcznikiem do nauki prawa, ale posiadających jednocześnie moc ustawy na równi z obu poprzednimi działami. W skład kodyfikacji nie wchodziły natomiast wydawane przez Justyniana po jej opracowaniu Nowele, które dopiero w średniowieczu z nią połączono. Kodyfikacja cesarza Justyniana nie spełniła jednak związanych z nią oczekiwań i dość szybko poszła w zapomnienie z wyjątkiem Instytucji i pewnych części Kodeksu, które stosowano w Italii. Resztę kodyfikacji odnaleziono, i to w kilku etapach, dopiero w XI w. przy okazji poszukiwań w bibliotekach i archiwach kościelnych materiałów, które w związku z walką o inwestyturę między cesarzem a papieżem mogłyby uzasadnić racje strony kościelnej, a w szczególności pomóc w uzasadnieniu tezy, że to, czego żąda papieżstwo, nie jest niczym innym, jak tylko nawiązaniem do wcześniej stosowanej praktyki. Od momentu ich ponownego odkrycia w XI w. zbiorami justyniańskimi zajęła się stworzona przez Imeriusa na uniwersytecie bolońskim szkoła glosatorów.

<sup>40</sup> Jest to właściwie jedyny, ale dość istotny element odróżniający profesorów zwyczajnych (*ordinarii*) od nadzwyczajnych (*extraordinarii*).

<sup>41</sup> Zob. F.C. v. Savigny, *Geschichte des römischen Recht in Mittelalter*, wyd. IV, Wiesbaden–Biebrich 1834, przedruk, t. III, s. 365. Zastrzeżenia natomiast musi budzić sekwencja wykładów z prawa rzymskiego, albowiem ich podstawę stanowiły *Digestum Vetus* i *Digestum Novum* jako części najważniejszego działu kodyfikacji justyniańskiej, które znane były pierwotnie Imeriusowi. Zob. A. Vetulani, *Początki*

Podobne miejsce w programie uniwersyteckiego nauczania przewidział Kazimierz Wielki dla prawa kanonicznego. Decyzja króla była podyktowana faktem, że prawo kanoniczne, podobnie jak prawo rzymskie, odgrywało istotną rolę w dyplomacji i stosunkach międzynarodowych, gdyż zaczerpnięte z niego argumenty jako oparte na prawie boskim cieszyły się szczególnym autorytetem. Powstało ono dla zaspokojenia potrzeb Kościoła w dziedzinie stworzenia własnego systemu prawnego, który nie tylko kształtowałby działalność poszczególnych instytucji kościelnych, ale również regulował stosunki kleru ze światem zewnętrznym<sup>42</sup>. Jego potrzeba wynikała z faktu, że przepisy kościelne, pochodzące z różnych źródeł i epok, cechowały się brakiem spójności, a bardzo często były z sobą wewnętrznie sprzeczne. Opracowania ich zbioru podjął się bliżej nieznany mnich Gracjan, przypuszczalnie zakonnik z eremickiego klasztoru św. Feliksa i św. Nabora, tak samo jak Irnerius związany z Bolonią i żyjący mniej więcej w tym samym czasie. Zebrał on i uporządkował porzucane po różnych zbiorach przepisy prawa kościelnego oraz wypowiedzi ojców Kościoła, dając w ten sposób początek nowemu systemowi prawa, wyodrębnionego z teologii i niezależnego od prawa rzymskiego. Z drugiej strony jednak Gracjan podjął próbę pogodzenia prawa kościelnego z prawem rzymskim<sup>43</sup>, na co wskazuje, zdaniem Józefa Szymańskiego<sup>44</sup>, tytuł tego dzieła: *Concordia discordantium canonum*<sup>45</sup>. Dekret Gracjana, gdyż w ten sposób określano popularnie jego dzieło, miał charakter kompilacji prywatnej. Jego powaga była jednak tak duża, że został włączony do *Corpus Iuris Canonici*, stanowiącego podstawowy zbiór prawa kanonicznego<sup>46</sup>. Stanowił też punkt wyjścia do dalszego bujnego

---

wszeczniczy krakowskiej [w:] *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław 1976, s. 216 i n. Próba wyjaśnienia tego problemu przez S. Szczurę, *Papież Urban V...*, s. 148, nie przemawia do przekonania. Więcej na ten temat zob. J. Sondel, *Kilka uwag na temat początków...*, s. 123.

<sup>42</sup> To znaczenie prawa kanonicznego dla Kościoła było zapewne przyczyną, że papież Urban V, który przeszedł do historii jako wyjątkowy opiekun uniwersytetów i scholarów, szczególną troską otaczał studentów prawa kanonicznego, dostarczając im pomocy materialnej nie tylko na utrzymanie, ale również na książki. Jak się oblicza, z jego pomocy skorzystały setki scholarów, chociaż podawana niekiedy liczba tysięcy stypendystów jest zapewne przesadzona. Zob. S. Szczur, *Papież Urban V (1392–1370) jako opiekun studentów* [w:] *Cracovia – Polonia – Europa...*, s. 449–454.

<sup>43</sup> Wskutek wykorzystywania przez kanonistów prawa rzymskiego doszło do znacznego zbliżenia obu tych praw. Po konkordacie w Wormacji z 1122 r., gdy Kościół przestał się obawiać, że cesarze, opierając się na argumentach zaczerpniętych z prawa rzymskiego, będą się domagać uznania ich prymatu nad papieństwem, dopuszczono stosowanie tego prawa jako pomocniczego w wypadku luk bądź niejasności w przepisach prawa kanonicznego. Doprowadziło to do wzajemnego przenikania obu tych systemów prawnych, widocznego w średniowiecznych dziełach prawniczych, a zewnętrznym tego wyrazem stało się nadawanie tytułu doktora *utriusque iuris*, czyli „obojga praw”, to jest rzymskiego i kanonicznego. Pierwsze kroki w tym kierunku poczynił Cardinale Ostiense, który nawiązując do poglądów kanonistów i legistów bolońskich, w konstrukcji *utrumque ius* stworzył syntezę prawa kanonicznego i rzymskiego oraz przyjął, że ma ono charakter prawa wspólnego narodów chrześcijańskich. Zob. P.G. Caron, *Il Cardinale Ostiense artifice dell' „utrumque ius” nella prospettiva europea della canonistica medievale* [w:] *Cristianità ed Europa. Miscellanea di studi in onore di Luigi Prosdoci*, vol. I, t. 2, pod red. C. Alzati, Roma–Freiburg–Wien 1994, s. 561–562.

<sup>44</sup> J. Szymański, *Biskupstwa polskie w wiekach średnich: organizacja i funkcje* [w:] *Kościół w Polsce*, t. I: *Średniowieczne studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1968, s. 132.

<sup>45</sup> Hipoteza ta jednak wymaga pewnej modyfikacji w świetle badań A. Vetulaniego. Zob. tego autora, *Dekret Gracjana i pierwsi dekretyści w świetle nowego źródła*, Wrocław–Kraków 1955, s. 114.

<sup>46</sup> Zob. S. Kutzreba, *Historja źródeł dawnego prawa polskiego*, Lwów 1926 (przedruk Kraków 1987), t. II, s. 92–93.

rozwoju ustawodawstwa papieży i soborów, a także położył podwaliny pod nową dyscyplinę, jaką stała się nauka prawa kanonicznego. Studia z tego zakresu wkrótce zyskały popularność, albowiem otwierały szerokie perspektywy kariery w kurii rzymskiej czy też po powrocie do kraju na dworach władców i biskupów, a zwłaszcza w administracji i sądownictwie kościelnym. Sprzyjało im również duże zapotrzebowanie na prawników – kanonistów, spowodowane takimi okolicznościami, jak zaogniający się spór pomiędzy cesarstwem a papieństwem, schizma zachodnia, a także rosnący fiskalizm i centralizacja władzy w kurii papieskiej.

Prawo kanoniczne stanowiło więc system prawny stosowany przez Kościół w wersji, której podstawą był Dekret Gracjana, powstały około 1140 r. Dekret dzielił się na trzy części: *distinctiones*, czyli rozróżnienia, *cusae* – przypadki szczegółowe oraz *quaestiones* – problemy. Dzieło to stało się wkrótce po napisaniu przedmiotem komentarzy i uzupełnień. Zdaniem Adama Vetulaniego<sup>47</sup>, było ono również znane w Polsce przynajmniej od 1180 r. Mimo tej popularności Dekret nie uzyskał zatwierdzenia papieskiego, ale pomimo braku oficjalnej sankcji, ze względu na jego wartość i autorytet naukowy autora, stał się wkrótce istotnym elementem studiów uniwersyteckich. Charakter urzędowy miał natomiast złożony z pięciu ksiąg zbiór Dekretów, to jest papieskich orzeczeń w konkretnych sprawach, sporządzony na polecenie Grzegorza IX i ogłoszony w 1234 r. jako obowiązujący w całym Kościele. Zbiór ten nazwano *Decretales* lub *Liber Extra*. Następną kodyfikacją prawa kościelnego był *Liber Sextus*, stanowiący uzupełnienie wspomnianej kodyfikacji Grzegorza IX. Obejmował on decyzje papieży wydane po jej ukończeniu, zebrane pod koniec XIII w. na polecenie papieża Bonifacego VIII, który nazwał go *Liber Sextus* – Księga Szósta. Papież podkreślił w ten sposób, że ów zbiór stanowi uzupełnienie pięciu ksiąg Dekretów. Porozyszał go w 1298 r. do wszystkich ważniejszych uniwersytetów z nakazem jej wykładania i stosowania w sądach. Z kolei Jan XXII ogłosił w 1317 r. przygotowany z polecenia Klemensa V i stąd określany jako *Clementinae* (Klementyny) zbiór obejmujący główne kanony soboru w Vienne, uzupełniony następnie nielicznymi dekretami Klemensa V. Kodyfikację tę komentowano łącznie z *Liber Sextus* Bonifacego VIII, przy czym profesor wykładający te dwa zbiory jako uchodzące za łatwiejsze otrzymywał wynagrodzenie o połowę niższe aniżeli wykładowcy znacznie obszerniejszego Dekretu Gracjana czy kodyfikacji Grzegorza IX. Poza zakresem wykładów natomiast pozostawał na ogół zbiór prywatny obejmujący postanowienia Jana XXII, zwany *Extravagantes communes*<sup>48</sup>. Kazimierz Wielki, zakładając krakowskie *Studium Generale*, w zakresie prawa kanonicznego, podobnie jak to miało miejsce na innych uniwersytetach, przewidział utworzenie trzech katedr<sup>49</sup>, a mianowicie Dekretów (zbiór Gracjana), Dekretów

<sup>47</sup> A. Vetulani, *Przenikanie zasad powszechnego prawa kanonicznego i prawa rzymskiego do Piastowskiej Polski* [w:] *Z badań nad kulturą prawniczą...*, s. 97.

<sup>48</sup> Nas temat powyższych zbiorów zob. L. Grochowski, *Dzieje ustawodawstwa kościelnego w średniowieczu (XII–XV w.)* [w:] *Katolicyzm średniowieczny...*, s. 293–322. Znajomością zbiorów kanonicznych w Polsce wczesnośredniowiecznej zajął się A. Vetulani, *Przenikanie zasad powszechnego prawa kanonicznego...*, s. 97–114.

<sup>49</sup> Polscy kanoniści podjęli działalność na długo przed uruchomieniem Akademii Krakowskiej. Już bowiem w połowie XIII w. działał Marcin Polak, autor *Margarita decreti*, jednego z najbardziej rozpowszechnionych kompendiów kanonistycznych średniowiecza, które doczekało się kilkunastu wydań. Z tego samego okresu pochodzą dwie kwestie prawnicze opracowane przez Stefana Polaka, zaś w XIV w. powstało

(papieskie postanowienia zebrane za Grzegorza IX) i *Liber Sextus* Bonifacego VIII, uzupełniony konstytucjami papieża od 1234 r. oraz uchwałami soboru w Vienne (*Clementinae*). Dwóch pierwszych wykładowców miało być opłacanych w wysokości 40 grzywnien srebra, trzeci natomiast połową tej sumy.

Tak zatem wyglądałyby wykłady z prawa, gdyby ruszyły. Dawniejsi autorzy wprawdzie gotowi byli przyjąć, że wydział prawa rozpoczął działalność, przy czym pierwszym jego wykładowcą miał być autor głośnego dzieła *Summa legis* Rajmund Partenopejczyk. W aktualnym stanie wiedzy nikt jednak nie ma wątpliwości, że na uniwersytecie Kazimierza Wielkiego nie uruchomiono ani wykładów z prawa rzymskiego, ani z kanonicznego, co wynikało zapewne z braku odpowiednich wykładowców, ale mogło też być rezultatem konieczności zachowania odpowiedniej sekwencji w nauczaniu: najpierw zdobycie stopnia na wydziale sztuk wyzwolonych, a dopiero potem nauka na którymś z „wyższych” fakultetów. Bardzo prawdopodobne jest natomiast rozpoczęcie zajęć z medycyny, które mogli prowadzić lekarze nadworni króla, a mianowicie Henryk z Kolonii syn Konrada, Mateusz ze Stachowa i Mikołaj z Polski<sup>50</sup>. Zdaniem Jerzego Zatheya, świadczy o tym seria traktatów medycznych, które w części zostały *finiti et conscripti per manus Joannis de Hassia, oriundus de Bysscoffhusin, sito circa Werra, a. d. 1368 Crakouie in die S. Leonardi post prandium immediate*, a najwcześniejsze zostały przepisane jeszcze w latach 1364 i 1367. Za tym samym, według cytowanego autora, przemawia również zachowany w Bibliotece Jagiellońskiej (rkps nr 2032) komentarz do traktatu *De regimine principum*, który odnieść należy do studiów medycznych<sup>51</sup>.

Z kolei żadnej dyskusji nie może podlegać kwestia funkcjonowania wydziału *artes*. Świadczy o tym fakt, że gdy Akademia Krakowska zawiesiła swoją działalność, jej dotychczasowi scholarzy udali się na dalsze studia do Pragi, gdzie zostali odnotowani w metryce uniwersyteckiej. Odpowiednie wzmianki przy ich nazwiskach świadczą, że rozpoczynali studia w Krakowie. Co więcej, o niektórych z nich mówi się jako o bakałarzach krakowskich, a to dowodzi, że proces nauczania w Akademii Krakowskiej nie tylko został rozpoczęty, ale również że przyznawano tu stopnie naukowe:

*Anno 1368 Theodoricus de Luca baccalarius Cracoviensis. 1370, receptus fuit Nicoalus Osterhasen pro baccalario, qui Cracovie erat promotus. 1373. Ioannes de Elbingo baccalarius Cracoviensis receptus fuit ad facultatem*<sup>52</sup>.

---

*Memoriale decreti* Wawrzyńca Polaka. Występujące przy imionach tych autorów przydomki wskazujące na ich polskie pochodzenie dowodzą, że działali oni w ośrodkach zagranicznych. Zob. P. Czartoryski, *Średniowiecze...*, s. 137.

<sup>50</sup> Zob. J. Dąbrowski, *Czasy Kazimierza Wielkiego* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, s. 33.

<sup>51</sup> Rękopis ten kończy się na s. 355a słowami: *Explicit expositio super libellum de regimine principum in die s. Thome apostoli hora vespereum in castro Cracoviensi seu in Universitatis studii a. d. 1367 per manus cuiusdam studentis nomine etc.* Zob. J. Zathey, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. I: 1364–1775, pod red. I. Zarębskiego, Kraków 1966, s. 15.

<sup>52</sup> *Liber decanorum Facultatis Philosophicae Universitatis Pragensis*, Praga 1830 – cyt. za: J. Leniek, *Uniwersytet Kazimierzowski na tle stosunków uniwersyteckich w średnich wiekach*, odb. z „Przeglądu Akademickiego”, Kraków 1880, s. 16.

Do tego należy również dodać zapiskę w metryce odnowionego przez Władysława Jagiełłę studium o modłach *pro domino Nicolao Gleywicz arcium baccalario studi Cracoviensis adhuc tempore Kazimiri regis*<sup>53</sup>.

Warto w związku z tym zauważyć, że doprowadzenie scholara do promocji wymagało funkcjonowania uczelni przez dłuższy czas. Nie znamy wprowadzenia ordynacji studiów z czasów Kazimierza Wielkiego, ale ze względu na wyjątkowy tradycjonalizm charakteryzujący średniowieczne uniwersytety, można bez obawy popełnienia najmniejszej pomyłki przyjąć, iż wyglądało to identycznie jak za Jagiełły po odnowieniu przez niego krakowskiego *Studium Generale*. Tak więc aby otrzymać stopień bakałarza, student musiał w ciągu co najmniej dwóch lat wysłuchać jedenastu lektur, przy czym główny nacisk kładziono na komentowanie dzieł Arystotelesa. Dobór komentarzy zależał od uznania wykładających mistrzów, którzy mogli niektórym zagadnieniom poświęcać więcej uwagi, drugim mniej, a mogli również rozprawiać o rzeczach tylko pośrednio związanych z tematem. Najwięcej czasu student musiał przeznaczyć na poznanie logiki Arystotelesowskiej, co zajmowało mu najmniej 17 i pół miesiąca, a nie mógł również pominąć gramatyki, retoryki, nauki o kalendarzu kościelnym i wielu innych dziedzin<sup>54</sup>. W rezultacie tylko najzdolniejsi ze scholarów byli w stanie uzyskać stopień bakałarza na tym wydziale w ciągu dwu lat, innym zabierało to znacznie więcej czasu. Wskazuje to zatem, że wizja Kazimierza Wielkiego co do charakteru studiów w założonej przez niego Akademii Krakowskiej w jakiejś mierze została zrealizowana, i to jeszcze za życia swego twórcy<sup>55</sup>.

## The University teaching as viewed in the light of Casimir the Great's founding privilege

### Summary

In the Middle Ages there functioned two models of organizing the University life. On one hand there was the *corporate model* which provided for the organization of the scholars according to the guild pattern: the scholars elected their Rector from among themselves and, on the basis of the agreed tuition fee, employed professors. In the *collegial model*, in its turn, these were the professors who made up their own community. Casimir the Great selected the first of the two aforementioned models while founding his University in which he planned to form three faculties: of law, medicine and liberal arts. He failed however to receive the acceptance of the Pope for creating the faculty of theology.

---

<sup>53</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I: 1400–1489, Kraków 1887, s. 9. Na temat innych argumentów przemawiających za działalnością Akademii Krakowskiej w czasach Kazimierza Wielkiego zob. J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim...*, s. 90–93.

<sup>54</sup> Co do szczegółów zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Odnowienie Jagiellońskiego Uniwersytetu Krakowskiego (1390–1414)* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 80.

<sup>55</sup> Zob. J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa...*, t. I, s. 310–313.



Hence the founding document contains no mention of such faculty. The King conceived of law as the most significant line of studies. Casimir the Great thought it particularly necessary to entrust the judiciary with the qualified lawyers. In addition, he urgently needed the latter to develop diplomatic activities in the international scene. It was however due to unfavourable circumstances that during this monarch's life only the faculty of liberal arts began to function. What facilitated its functioning was the fact that the faculty did not appear on intellectual desert. It could resort to the potential previously formed by the Cathedral School as well as school attached to the parish of Our Lady, the school being characterized by high educational level. The instruction that was given in the discussed faculty encompassed a traditional area of *trivium*, *i.e.* grammar, rhetoric, dialectics, as well as *quadrivium* including arithmetics, geometry, astronomy and music. Although upon the death of its founder the Cracow Academy suspended its activities, there were some scholars who managed to be awarded *baccalaureati* in the Academy's *artes*. This testifies to the fact that Casimir the Great's concept referring to the Academy's profile of studies was, at least to some extent, materialized.